Spoko 63

3 w r.szk. 2009/2010

Gazetka szkolna
Zespołu Szkół Samorządowych
w Zagórniku

Koszt wydania 1 zł listopad/grudzień 2009

„Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel…”

Owocnych refleksji nad faktem, że Bóg stał się człowiekiem,

odtąd zawsze jest z nami.

Jest z nami, gdy się cieszymy i płaczemy,

gdy pracujemy i odpoczywamy, i nawet wtedy, gdy grzeszymy…

Pełnych pokoju świąt Bożego Narodzenia

życzy Redakcja „Spoko”

Skład redakcji : Katarzyna Gilek, Magdalena Gondko, Beata Oboza, Natalia Kapera, ,Angelika Smaza , Anna Kuś, Patrycja Gondko, Monika Rokowska, Dawid Kreska, Józef Nowak, Michał Graca, Agnieszka Rubinek, Angelika Foryś, Joanna Ejzyk, Kamila Pietroń, Jakub Kudłacik, Krzyś Gilek.

Opiekunowie redakcji : mgr inż. Jadwiga Cibor, mgr Anna Hernas

Co słychać w naszej szkole?

Nagroda

21 listopada 2009 odbyło się losowanie kuponów krzyżówki nr. 2 z numeru 62. Niestety było mało kuponów i wylosowano tylko dwoje uczniów: **Bernadettę Polak z kl.VIa Szkoły Podstawowej oraz Dawida Kreskę z kl. IIb Gimnazjum.** Hasło krzyżówki brzmiało: **„Niepodległość”.**
Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie.

MARSZ NA ORIENTACJĘ

W sobotę 14 listopada w Sułkowicach – Łęgu odbył się pierwszy w tym roku szkolnym marsz na orientację. Naszą szkołę reprezentowały następujące drużyny:
Black Dragons: Daniel Wieczorek, Bartłomiej Smolec
Smerfy: Łukasz Naglik, Nowak Dawid
Rus – Pol – Mu: Witek Lachendro, Artur Mikołajko, Dawid Błachut
Gold Dragon: Konrad Szewczyk, Dawid Smolec, Miłosz Szczelina

INTEGRACYJNE ANDRZEJKI

W sobotę 14 listopada uczennice klasy trzeciej: Beata Oboza, Katarzyna Gilek, Sylwia Żydek, Iwona Pióro, Katarzyna Dwornik, Ilona Targosz - wzięły udział w zabawie andrzejkowej zorganizowanej w szkole w Rzykach. Na zabawię zostały zaproszone osoby niepełnosprawne ze Stowarzyszenia Dzieci Serc z Radziechowych koło Żywca. Wszyscy bawili się świetnie, co widać na zdjęciach.

GMINNY KONKURS EKOLOGICZNY

„Wszyscy wiemy o tym, że Woda to substancja - bezbarwna, bezwonna, pozbawiona smaku i kalorii, po prostu - woda to życie.
Bez wody nie przetrwałby żaden człowiek, żadne zwierzę ani żadna roślina. Potrzebna jest prawie do wszystkiego, np. do picia, do uprawy ziemi, do hodowli zwierząt oraz do produkowania jedzenia.
Tak, więc oszczędzajmy wodę! Nie marnujmy jej, bo przecież „Woda jest naszym wspólnym dobrem"!!!"

Fragment pracy biorącej udział w konkursie

Tegoroczny Gminny Konkurs Ekologiczny odbył się pod hasłem **„Woda naszym wspólnym dobrem"**. Do finału konkursu zakwalifikowały się dwie prace: jedna wykonana przez uczennice klasy VIa Bernadettę Polak, Katarzynę Rokowską, Klaudię Mazanek druga praca przygotowana przez uczennice klasy IIA gimnazjum Annę Polak, Angelikę Foryś, Agnieszkę Rusinek. Opiekunem merytorycznym wykonanych prac była pani mgr Marzena Michniewicz – Bąk. Praca wykonana przez gimnazjalistki zajęła trzecie miejsce. Wszystkie uczennice otrzymały dyplomy oraz nagrody książkowe za udział w finale konkursu.

3 grudnia odbyło się również rozstrzygnięcie **Gminnego Konkursu „ Zbieramy Zużyte Baterie”.** Uczniowie i nauczyciele z naszej szkoły zebrali łącznie **75 kg baterii** co pozwoliło na zajęcie **trzeciego miejsca** w gminie i otrzymania tytułu **„Eko – szkoły”.** Uczennicą która zebrała najwięcej baterii jest Kasia Rokowsa z klasy VI a - otrzymała ona tytuł **„Eko – uczennicy”** i zajęła **trzecie miejsce** wśród wszystkich uczniów gminy.

Opracowała mgr Marzena Michniewicz - Bąk

KĄCIK HISTORYCZNY

150 rocznica urodzin Ludwika Zamenhoffa

Tu wszystko się zaczęło

Białystok w drugiej połowie XIX wieku przeżywał niezwykle dynamiczny rozwój. Budowa linii kolejowej Warszawa - Petersburg, a co za tym idzie powstające wielkie fabryki były niczym "Ziemia Obiecana" dla wielu szukających pracy, czy też awansu społecznego. Krzyżowały się tu ze sobą religie: katolicka i mojżeszowa, prawosławna, ewangelicka. Główny rynek zwany Bazamym, nad którym górował ratusz niczym legendarna Wieża Babel rozbrzmiewał wieloma językami.

Mały Ludwik

15 grudnia 1859 roku przyszedł na świat pierworodny syn Marka i Rozalii Zamenhof, Ludwik Łazarz. Słabowity i chorowity chłopak stal się oczkiem w głowie matki, która pokładała w nim wielkie nadzieje. Dom Zamenhofów znajdował się tuż przy rynku- stragany, gwar mieszających się ze sobą różnojęzycznych słów i przekleństw, musiał przyciągać Ludwika, jak również budzić jego lęk. W wieku 9 lat napisał swoje pierwsze dzieło. Była to sztuka p.t. "Wieża Babel", której pierwowzorem stał się ratusz białostocki i otaczający go bazar. W 1873 roku rodzina Zamenhofów opuściła Białystok i przeniosła się do Warszawy. Była to pierwsza przeprowadzka Ludwika, wówczas 14-letniego, która rozpoczęła jakby okres jego tułaczki po świecie. Z Białegostoku Ludwik wywozi wspomnienia dzieciństwa i ....ideę nowego międzynarodowego języka. W

warszawskim gimnazjum znajduje grono przyjaciół, takich jak on zapaleńców nowej idei.

Fałszywe intencje

Marek Zamenhof był przeciwny pracy syna nad nowym językiem, jedynie matka wspierała jego badania lingwistyczne. Po ukończeniu gimnazjum, zgodnie z życzeniem ojca, Ludwik rozpoczął studia medyczne w Moskwie. W tym czasie ojciec zniszczył pozostawione w domu opracowania sztucznego języka. Po powrocie Zamenhof przeżył niemały wstrząs, ale to zamiast go zniechęcić, jeszcze bardziej zmobilizowało do pracy nad ulepszoną wersją języka.
Kolejny szok przeżył, kiedy dowiedział się, że Marcin Schleyer opracował już sztuczny język, tzw. wolapik. A oliwą do ognia był fakt, że Ludwik nigdzie nie mógł znaleźć pracy Schleyera, żeby porównać ją ze swoją. Zupełnie niespodziewanie pracę dostarczył mu ojciec. Miał nadzieję, że to ostatecznie zniechęci syna. Skutek był jednak odwrotny. Ludwik utwierdził się w przekonaniu, że jego język jest lepszy. Podjął przerwaną wcześniej pracę.

Klara

Po skończeniu studiów medycznych, rozpoczął praktykę lekarską na Litwie, później w Warszawie i Wiedniu. Nie oderwało to na szczęście Ludwika od jego badań lingwistycznych i pracy nad językiem międzynarodowym. 26 lipca 1887 roku w warszawskiej drukarni Ch.Keltera zakończono druk pierwszego podręcznika "Lingvo Internacia". Był to rok niezwykle ważny dla Ludwika. Udaje mu się bowiem wydać wymarzone dzieło oraz poślubić Klarę Silbemik, tak jak on zafascynowaną ideą międzynarodowego języka. Odtąd w Klarze i jej ojcu znajdzie najgorętszych zwolenników swojej pracy nad międzynarodowym językiem. Młodzi państwo Zamenhofowie zamieszkali przy ul. Przejazd 9, a ich małe mieszkanko stało otworem dla wszystkich zapaleńców zarażonych ideą wspólnego języka.

Tułaczka

Niestety, oprócz pracy nad językiem międzynarodowym Ludwik musiał zarobkować na utrzymanie rodziny. Skuszony dobrą pracą, która okazuje się niestety wielką pomyłką, wyjeżdża w głąb Rosji do Chersonu. Tęskni za żoną i synkiem. Wraca do Warszawy, ale ponownie sytuacja finansowa zmusza rodzinę Zamenhofów do wyjazdu, tym razem do Grodna. Z pomocą, jak zwykle, przychodzi ojciec Klary. Ludwik wraz z rodziną może wrócić ostatecznie do Warszawy. Przez te lata trudności finansowych i tułaczki, nie przerywał pracy nad językiem esperanto, a szczególnie teraz, kiedy jego życie ustabilizowało się, mógł poświęcić się bezgranicznie swojej życiowej pasji.

Pasmo sukcesów

Rok 1889 jest niezwykle ważny dla upowszechniania lingvo intemacia, nazwanego esperantem, bowiem zaczyna wychodzić pierwsze czasopismo "La Esperantisto" w Norymberdze. Powstają także pierwsze kluby zwolenników języka esperanto. Wreszcie przychodzi sukces - w 1905 roku w Boulogne-sur-Mer we Francji odbył się I Światowy Kongres Esperanta. Paryż przywitał Dr Esperanto (Ludwik przybrał taki pseudonim) rozświetloną na jego cześć wieżą Eiffla. Ludwik Zamenhof został również odznaczony Orderem Legii Honorowej. Kolejne światowe kongresy umacniają i rozpowszechniają język esperanto na całym świecie. W 1908 roku powstał Światowy Związek Esperanta (Universala Esperanto-Asocio). Wydawało się, że idea esperanto połączyła ludzi z różnych krajów i kontynentów i, że marzenie Ludwika Zamenhofa, które narodziło się pod białostockim ratuszem, nareszcie się ziściło.

28 czerwca 1914 roku padły strzały w Sarajewie. Europę ogarnęło szaleństwo wojny. Był to druzgocący cios dla schorowanego Ludwika Zamenhofa. 14 kwietnia 1917 roku zmarł.

W 150-tą rocznicę urodzin Ludwika Zamenhofa odbędzie się w Białymstoku 94 Światowy Kongres Esperanto: największa w skali roku impreza esperancka, w której zwykle biorą udział tysiące esperantystów z 5-ciu kontynentów. Ostatni Światowy Kongres miał miejsce w Polsce w roku 1987 w Warszawie i zgromadził 6000 uczestników.

KĄCIK LITERACKI

Arkady Fiedler „Kanada pachnąca żywicą”

Arkady Fiedler to nie tylko niezwykły podróżnik, ale również wspaniały pisarz. Jego liczne książki zostały przetłumaczone na wiele języków i sprzedały się w milionach egzemplarzy na całym świecie.
Akcja książki „Kanada pachnąca żywicą” ma miejsce, jak bez problemu można się domyślić, w Kanadzie. Rozgrywa się ona na dwóch płaszczyznach. Choć właściwie nie do końca to jest tak. Bo jedna z tych płaszczyzn składa się z niekoniecznie połączonych ze sobą opowiadań. Wędrówka autora przez ten dziewiczy kraj przeplatana jest opowieściami z historii Kanady, a co za tym idzie, również Stanów Zjednoczonych.
Poznamy więc początki francuskiej kolonii. Dowiemy się dlatego już na samym początku weszła ona w konflikt z walecznym plemieniem Irokezów

i jakie to miało skutki dla jej rozwoju. Oraz jak duży wkład mieli w tej rozwój Polacy. Przeczytamy opowieść o córce indiańskiego wodza – Pokahontas, a także o losach najsłynniejszych traperów.
Wędrując z autorem będziemy mieć szansę pozachwycać się nad dziką urodą Kanady. Odwiedzimy miejsca, gidze jeszcze nie sięgnęła ręka człowieka. Lecz oprócz podziwiania krajobrazów niezmąconych działalnością człowieka, poznamy również skutki jego ekspansji. Oprócz wycinania i pożarów lasu, mamy do czynienia głównie z masowym ginięciem bobrów oraz innych zwierząt. Powodem tego jest to, że na skórkach owych zwierząt można było sporo zarobić. Przy tej okazji zostanie nam przybliżona historia oraz działalność Hudson's Bay Company.
Wręcz sztampowe wydaje się pisanie o plastycznych opisach przyrody popełnianych przez Fiedlera. Ale zaś, grzechem byłoby o nich nie wspomnieć. Nie są one jakoś niezwykle rozbudowane, pełne metafor i epitetów. Wręcz przeciwnie, krótkie, rzeczowe, ale za to niezwykle obrazowe. Sprawia to, że książkę czyta się niezwykle przyjemnie z zaciekawieniem.
Mimo iż jest to książka o Kanadzie mamy okazję poznać również kilka faktów z historii Polski. A opowieści o kanadyjskich poloniach niewątpliwie zawdzięczamy temu, że autor również jest Polakiem.
Myślę, że warto zapoznać się chociaż z jedną powieścią tego słynnego polskiego podróżnika. Ja na razie przeczytałam dwie – Oprócz „Kanady…" mam za sobą lekturę „Dywizjonu 303" i jestem całkowicie pewne, że na tym nie zakończę mojej przygody z tym pisarzem.

A.K.

GRZECZNOŚĆ NA CO DZIEŃ

Szanowni koledzy, drogie koleżanki!

Pragnę poruszyć sprawę, ostatnio cieszącą się popularnością w naszej szkole, dotyczącą przerwy obiadowej i zachowania uczniów w tym właśnie czasie.

Niedawno w życie naszej szkoły weszła pewna zmiana – uczniowie gimnazjum zapisani na obiady mogą wchodzić na stołówkę dopiero od godziny 12^{05}, czyli dopiero od drugiej połowy trwania przerwy. W czasie pierwszej połowy uczniowie tłoczą się przed świetlicą, torując wejście i tym samym – sprawiając same kłopoty.

Problem jest następujący: młodsi uczniowie, którzy usiłują wydostać się na korytarz, nie mogą sobie z tym poradzić. Wyobraźmy sobie, jak wielką trudnością dla pierwszoklasisty jest przebrnięcie przez gąszcz wielkich, agresywnych, niecierpliwych i głodnych gimnazjalistów. Młodsi, wychodzący z pomieszczenia, są brutalnie popychani, potrącani i miażdżeni przez starszych. Powinniśmy dawać im dobry przykład, a nie jeszcze bardziej demoralizować! W przeciwnym wypadku możemy być pewni, że za kilka lat oni będą zachowywać się tak samo jak my teraz. Z tych powodów apeluję do Was – musimy zmienić swoje postępowanie! Proszę wszystkich uczęszczających na obiady – przychodźmy na świetlicę w wyznaczonym czasie, nie 10 minut wcześniej.

Dziękuję za uwagę.

Angelika Foryś Kl II a

Drogie koleżanki i koledzy!

Nietrudno zauważyć, że w naszej szkole podczas przerwy obiadowej źle się dzieje. Przepychanki, krzyki przed drzwiami na stołówkę. Ludzie dajcie spokojnie zjeść!
Dzieci z podstawówki nie mogą wyjść, bo tarasujecie im przejście. No jak tak można! Czy tak zachowuje się kulturalny człowiek?
Dlatego jest prośba, abyście przychodzili na obiad o wyznaczonych godzinach. Wtedy wszyscy będą najedzeni i zadowoleni. Kultura i wychowanie to podstawa dobrego życia.

Dziękuję za uwagę!

Monika Rokowska kl II b

Drodzy koledzy i drogie koleżanki.

Chciałbym poruszyć ważny temat, jakim jest – kulturalne zachowanie się przed stołówką szkolną.

Wielu z was podczas przerwy o godzinie 12:00, po skończeniu lekcji wybiega szybko na korytarz, po czym zbiega w dół po schodach przed stołówkę i czeka bez sensu aż 10 minut, aby wejść zjeść obiad. Po co czekać przed jadalnią tyle czasu, gdy można by było wziąć zeszyt lub podręcznik i pouczyć sie na lekcje. Nigdy nie wiadomo, kiedy nauczyciel zapyta! Ale lepiej „dmuchać na zimne”. Bo, po co później dwoić się i troić, aby poprawić złą ocenę?!

Zatem gdy skończy się lekcja, powoli z zeszytem lub książką wyjdźcie na przerwę i pouczcie się solidnie na następny przedmiot.

Dziękuję za uwagę

Dawid Kreska kl. II b Gim.

Drogie koleżanki i koledzy.

Wszyscy dobrze wiemy, jakie jest zachowanie uczniów przed stołówką szkolną na przerwie obiadowej. Gimnazjaliści przychodzą zjeść posiłek za wcześnie. Młodsi koledzy wychodzący ze stołówki, jak również nauczyciele, nie mogą przejść, gdyż starsi uczniowie czekający na obiad brutalnie próbują wejść do środka. Wśród nas są również osoby zapisane na obiad. Zachowanie uczniów, nie pozwalających wejść młodszym jest złe. Cierpią na tym nie tylko dzieci ze szkoły podstawowej, ale także starsi(gimnazjaliści), gdyż muszą oni przychodzić na jadalnię później. Osoby czekające na obiad zachowują się niełądnie i niegrzecznie wobec swoich kolegów. To świadczy o ich kulturze. Powinni przychodzić dokładnie na czas, a nie wyczekiwać pod stołówką, nie zwracając uwagi na osoby wychodzące, a w szczególności na nauczycieli. Stojąc tam przeszkadzają nie tylko w wydostaniu się z jadalni, ale także w przemieszczaniu się innych po korytarzu. To ważne by troszczyć się także o innych, a nie myśleć tylko o sobie. Należ zrobić także coś dla młodszych i nauczycieli, aby wychodząc nie musieli w nieskończoność czekać, aż ktoś łaskawie pozwoli im pójść w swoją stronę.

Dziękuję

Agnieszka Rusinek Kl II a

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Zazwyczaj spędzam przerwy na dolnym korytarzu i nietrudno mi zauważyć, jak się zachowujecie przed stołówką szkolną. Aż trudno uwierzyć oczom i uszom, że młodzież gimnazjalna może postępować w tak naganny i nieodpowiedzialny sposób.

Mówię wprost: wasze zachowanie jest skandaliczne i świadczy o kulturze osobistej. Przykładem tego są dzikie wrzaski i wulgarne słownictwo, którym zdecydowanie za często się posługujecie.

Jeżeli biegniecie korytarzem i odtrącacie wszystkich na bok, to znaczy, że nie macie szacunku dla swoich kolegów. Podobnie jest, kiedy

tłoczycie się pod drzwiami stołówki, na przykład teraz na przerwie obiadowej, jak hipopotamy i tym samym utrudniacie młodszym uczniom wyjście z pomieszczenia. Więc dlaczego łamiecie szkolne zasady? Przecież przerwy nie służą do tego, żeby rozrabiać i wyprowadzać nauczycieli z równowagi! Co was popycha do takiego zachowania? Chęć zaimponowania kolegom? Czy naprawdę można wzbudzić podziw złymi manierami? Zastanówcie się nad tym! Może lepie zdobyć szacunek nauczycieli poprzez grzeczność i kulturę?

Chcę was przekonać, że nie warto być nieposłusznym, nieuprzejmym i aroganckim, bo to pokazuje, że jesteśmy źle wychowani i nie nauczyliśmy się dobrego traktowania innych. Zapewniam was, że to tylko pogarsza wasz wizerunek.

Dziękuję

Agnieszka Pytel Kl II a

Drodzy koledzy i koleżanki!

Chciałbym poruszyć sprawę zachowania się uczniów przed stołówką szkolna. Wszyscy wiemy, że o godz. 11.55 dzwoni dzwonek na przerwę. Zapisani na drugie dania schodzą na dół, aby zjeść pyszny obiad przygotowany przez panie kucharki. Jednak ze względu na małą stołówkę uczniowie klas gimnazjalnych muszą czekać 10 minut, aby zjeść wyśmienite danie. Gdy dochodzi godz. 12.00 wszyscy gimnazjaliści zbierają się przed jadalnią. Mają nadzieje, że szybciej wejdą i zapełnią swoje brzuchy. Nie jest to dobre postanowienie. Dzieci wychodzące ze świetlicy muszą się przeciskać przez tłum starszych uczniów. Wszyscy, co chcą wejść też muszą iść między starszymi kolegami i koleżankami. Niektórzy opierają się o drzwi i w każdej chwili mogą się one urwać. Stoiwszy tak wszyscy zajmują pół korytarza, więc trudno jest przejść. Zachowanie przed stołówką szkolną nie jest dobre, ani godne pochwalenia. Jeżeli pora wyznaczona jest na godzinę 12.05 to o takiej porze wszyscy powinni się zbierać i wchodzić spokojnie do stołówki skąd dobiegają wyśmienite zapachy.

Patryk Homel kl. 2„a” Gim.

ZROZUMIEĆ POGODĘ

Chmury

Są to zawiesiny drobnych kropelek wody, kryształków lodu albo jednego i drugiego. Powstają wskutek wznoszenia się ciepłego powietrza, które stopniowo ochładzając się, staje się coraz bardziej wilgotne. W pewnym

momencie następuje skraplanie i nadmiar pary wodnej spada na ziemię pod postacią kropel deszczu, śniegu lub gradu.
Chmury dzielą się na trzy grupy:
-stratusy(chmury warstwowe, niskie) mogące dotykać ziemi
-cumulusy(chmury kłębiaste, średnie)
-cirrusy(chmury pierzaste, wysokie) szybujące ponad 10 km nad naszymi głowami

Chmury niskie

Do rodziny chmur niskich należą Stratusy występujące nad powierzchnią Ziemi najczęściej jesienią i zimą. Dają one słabe opady mżawki, a towarzysząca im pogoda jest senna, szara i ponura. Niskie chmury maja przeważnie kolor szary lub białawy i na ogół składają się tylko z kropelek wody.

Chmury średnie

Znajdują się na wysokości 2-7 km nad Ziemią. Maja różne odcienie szarości i bieli, a widoczne są w postaci ławic, płatów i soczewek. Czasami chmury średnie mogą przypominać (przy dużej wyobraźni obserwatora) wieże i baszty zamków. Padający z nich deszcz lub śnieg nie jest zbyt obfity.
Ciekawostka: Uważna obserwacja chmury Altocumulus umożliwia, z dużą dokładnością prognozę pogody na najbliższe godziny. Jeżeli upodobni się do wież i baszt, po kilku godzinach od pojawienia się spowoduje rozwój chmur burzowych i opady deszczu.

Chmury wysokie

Proces powstawania tych chmur zaczyna się 5 km a kończy nawet 13 km nad Ziemią. Tworzą one czasami delikatna mgiełkę, przypominają nitki lub włókna. W ich skład wchodzi wyłącznie lód, pod postacią małych igiełek.
Ciekawostka: Każdy samolot odrzutowy jest producentem wysokich chmur. Są one widoczne przy dobrej pogodzie na błękitnym niebie jako białe wstęgi ciągnące się za odrzutowcem. Powstają przeważnie na wysokości 10 km. Na wyrzucanych z silników samolotu spalinach skrapla się zawarta w powietrzu para wodna. Ponieważ wszystko to dzieje się na dużych wysokościach i przy ujemnej temperaturze (ok. -50°C), kropelki wody natychmiast zamarzają, tworząc zbudowanego z kryształków Cirrocumulusa.

Zachęcam do obejrzenia strony internetowej:
http://fundir.org/gallery,najdziwniejsze_chmury,1603,0,0.html
Znajdują się na niej bardzo ciekawe zdjęcia chmur mających niecodzienne kształty:)

SŁAWNI POLACY

Maria Skłodowska-Curie (ur. 7 listopada 1867 r. w Warszawie, zm. 4 lipca 1934 r. w Passy) - fizyk i chemik, narodowości polskiej. Obywatelka polska i francuska, większość życia spędziła we Francji, tam też rozwinęła swoją karierę naukową.

Do jej największych dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych oraz odkrycie dwóch nowych pierwiastków - radu i polonu. Pod jej osobistym kierunkiem prowadzono też pierwsze w świecie badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości.

Dwukrotnie wyróżniona Nagrodą Nobla za osiągnięcia naukowe, po raz pierwszy w 1903 z fizyki wraz z mężem i Henrim Becquerelem za badania nad odkrytym przez Henriego Becquerela zjawiskiem promieniotwórczości, po raz drugi w 1911 z chemii za wydzielenie czystego radu. Do dziś pozostaje jedyną kobietą, która tę nagrodę otrzymała dwukrotnie, a także jedynym uczonym w historii uhonorowanym nagrodą Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauk przyrodniczych. Prekursor nowej gałęzi chemii - radiochemii. Żona Pierre'a Curie, matka Eve Curie i Irene Joliot-Curie.

Również w 1894 r. poznała swojego przyszłego męża, Francuza Pierre'a (Piotra) Curie, który był w tym czasie doktorantem w laboratorium Becquerela. Po zrobieniu doktoratu przez Pierre'a Curie, Maria Skłodowska poślubiła go, w 1895 r.

Pierre Curie zarekomendował Marię Skłodowską H. Becquerelowi, który zaproponował jej podjęcie studiów doktoranckich pod jego opieką. Becquerel zaproponował jej pozornie mało atrakcyjny i pracochłonny temat zbadania, dlaczego radioaktywność niektórych rodzajów rudy uranowej jest znacznie wyższa, niż wynikałoby to z udziału w niej czystego uranu.

Maria Skłodowska, początkowo z pomocą robiącego licencjat młodego chemika André-Louis Debierne'a, rozpoczęła żmudną pracę rozdzielania

rudy uranowej na pojedyncze związki chemiczne i poszukiwanie związku powodującego jej wysoką radioaktywność. Do zespołu tego dołączył później Pierre Curie. Badania te po 4 latach doprowadziły do odkrycia najpierw polonu, następnie dużo bardziej radioaktywnego radu, a także do wyjaśnienia prawdopodobnych przyczyn zjawiska radioaktywności jako efektu rozpadu jąder atomów. W 1903 r. Maria Skłodowska-Curie jako pierwsza kobieta w historii otrzymała stopień doktora fizyki i w tym samym roku przyznano jej też Nagrodę Nobla.

KĄCIK MOTORYZACYJNY

Toyota RAV4

Samochód typu SUV, produkowany przez Toyota Motor Corporation. W 1994 został zaprezentowany w Japonii i Europie, a w 1996 w Ameryce Północnej.

Pierwsza generacja(1994–2000)

Toyota RAV4 I

Na początku, samochód ten był oparty na platformie Toyoty Corolli, i dostępny był w wersji zarówno 4-drzwiowej jak i 2-drzwiowej. Dostępne były wersje z napędem na przednie koła, oraz na cztery koła. Do wyboru była 5-biegowa manualna, lub 4-biegowa automatyczna skrzynia biegów

Jedną z wersji auta, była Toyota RAV4 EV - samochód z zupełnie elektrycznym napędem, nie wydzielający żadnych spalin. Był on sprzedawany w małych ilościach w Kalifornii. Samochody te miały baterie, z gwarancją na przejechanie 60 000 mil. Na rynku samochodów używanych, auta te wciąż osiągają wysokie ceny - w 2006 na aukcji internetowej sprzedano taki samochód za 50 000 dolarów.

Druga generacja (2001–2005)

Druga generacja RAV4 także była dostępna z napędem na przednie koła oraz na cztery koła. Podobnie jak poprzednia wersja, także była produkowana na platformie Toyoty Corolli. Pomimo że w Europie i Azji wciąż dostępny były wersje 2-drzwiowe, na rynku amerykańskim dostępny był tylko model 4-drzwiowy. Niektóre samochody posiadały ABS, ESP, klimatyzację, tempomat, elektryczne szyby oraz lusterka. Druga generacja RAV4 zdobyła dużą popularność w Australii, gdzie był najlepiej sprzedającym się SUV'em w roku 2001, oraz najlepiej sprzedającym się kompaktowym SUV'em w roku 2004.

Niektóre reguły i prawa przyrodnicze

Czym są reguły? Są to twierdzenia dotyczące obserwowanych prawidłowości wśród zjawisk naturalnych. Podobnie jak w życiu, nie ma reguł czy praw bez odstępstw.

Reguła Allena (zaproponowana przez J.A. Allena w 1876 r.).

Zwierzę stałocieplne w klimacie chłodniejszym ma przeważnie krótsze wystające części ciała proporcjonalnie do swojej wielkości niż przedstawiciele tego samego gatunku żyjący w ciepłym klimacie. Powodem tego jest szybsza utrata ciepła przez wystające części ciała , co jest niekorzystne w środowisku chłodnym .

Reguła Bergmana (zaproponowana przez C. Bergmana w 1847r).

Populacje gatunku pochodzące z klimatu chłodniejszego składają się z osobników większych niż populacje z cieplejszego klimatu. Przyczyną jest proporcjonalnie mniejsza utrata ciepła przy większych rozmiarach, co jest korzystne w zimnych siedliskach.

Prawo minimum Liebiga (sformułowane przez J. von Liebiga 1803-73).

Możliwość rozwoju organizmu określa ten składnik, którego jest najmniej. Staje się on czynnikiem ograniczającym.

Reguła Glogera (zaproponowana przez Constantina W.L. Glogera 1803-63).

Osobniki wielu gatunków ssaków, ptaków i owadów mają ciemniejsze ubarwienie w klimacie wilgotnym, a jaśniejsze w suchszym. Być może jest to przystosowanie obronne.

Reguła Hessego (zaproponowana przez R. Hessego w 1921 r.).

U zwierząt stałocieplnych osobniki żyjące w zimnych regionach mają proporcjonalnie większą masę serca niż osobniki z cieplejszych stanowisk.

Reguła Romera (zaproponowana przez Alfreda S. Romera 1894-1973).

Efektem wielu zmian ewolucyjnych ma być możliwość prowadzenia przez organizm tego samego trybu życia, nie zaś przystosowanie do nowego. Przykładowo, ewolucja elementów kostnych rybich płetw umożliwiła im wędrowanie na lądzie w poszukiwaniu innych zbiorników w miarę osuszania się klimatu.

TSUNAMI

Tsunami jest to fala oceaniczna wywołana podwodnym trzęsieniem ziemi, wybuchem wulkanu bądź osuwiskiem ziemi (lub cieleniem się lodowców), rzadko w wyniku upadku meteorytu.

Fale rozchodzą się pierścieniowo od miejsca jej wzbudzenia. Na pełnym morzu przejście fali tsunami, poruszającej się z wielką prędkością (do 900 km/h), może być nawet niezauważone, ponieważ długość tych fal dochodzi do kilkuset

kilometrów, ale ich wysokość nie przekracza kilkudziesięciu centymetrów. Dopiero w strefie brzegowej może ona osiągnąć wysokość kilkudziesięciu metrów niszcząc nadbrzeżne miejscowości. Najczęściej występuje w basenie Oceanu Spokojnego. Może osiągać brzeg jako łamiąca się fala, ściana wody lub podobnym do przypływu zalaniem.

Wyróżnia się trzy rodzaje tsunami:

1. **Lokalne –** miejsce wzbudzenia fali znajduje się blisko wybrzeża, a czas jej przybycia wynosi do pół godziny,

2. **Regionalne** – fale mogą zagrozić większemu obszarowi przybrzeżnemu (juhu), czas przybycia do 5 godzin od wzbudzenia,

3. **Ponadregionalne (pacyficzne)** – mogą objąć wiele obszarów po obu stronach Pacyfiku, czas przybycia fali od kilku do kilkunastu godzin w zależności od odległości wzbudzenia.

Historyczne tsunami

- **30 września 2009** – Trzęsienie ziemi na Pacyfiku wywołało tsunami, które uderzyło w archipelag wysp Samoa na Oceanie Spokojnym.
- **26 grudnia 2004** – trzęsienie ziemi na Oceanie Indyjskim zniszczyło wybrzeża kilku krajów Azji i Afryki, ok. 294 tys. zabitych.
- **17 lipca 1998** – trzęsienie ziemi u wybrzeży Papui-Nowej Gwinei, 2200 zabitych.1993 – trzęsienie ziemi u wybrzeży Japonii, fala o wysokości 60 cm na otwartych wodach wzrosła do 30 metrów zbliżając się do lądu.
- **27 marca 1964** – "trzęsienie wielkopiątkowe" wywołało tsunami, które zniszczyło zachodnie wybrzeże Ameryki Północnej.
- **1960** – trzęsienie ziemi w Chile wywołało jedną z najwyższych fal tsunami, która dotarła do wybrzeży Japonii .
- **10 lipca 1958** – największe zarejestrowane w historii tsunami (megatsunami, iminami) zanotowano w Lituya Bay na Alasce, fala powstała w wyniku trzęsienia ziemi osiągnęła wysokość 524 m. Bezpośrednią przyczyną uzyskania przez falę gigantycznych rozmiarów było osunięcie się gruntu wywołane trzęsieniem.
- **1946** – trzęsienie ziemi na Aleutach, tsunami zaatakowało Hawaje i Alaskę, 196 ofiar, po tej katastrofie powstał system ostrzegania przed tsunami na Pacyfiku, gdyż Hawajczycy uznali doniesienie o tsunami za żart primaaprilisowy,
- **1883** – wybuch wulkanu Krakatau wywołał fale tsunami na Oceanie Indyjskim i Spokojnym,

- **1755** – trzęsienie ziemi w Lizbonie i wywołane przez nie tsunami zniszczyło stolicę Portugalii,
- **ok. 1450 p.n.e.** – wybuch wulkanu na greckiej wyspie Santoryn,
- **6100 p.n.e. i wcześniej** – osuwiska Storegga wywołały kilka tsunami w północnej części Atlantyku.

Urszula Such kl. VIb

Święty Mikołaj

Uwielbiają go wszyscy - dorośli i dzieci, bogaci i biedni, mieszkańcy dużych miast i małych miasteczek. Święty Mikołaj odwiedza nas 6 grudnia lub w wieczór wigilijny.

Wieść głosi, iż urodził się na przełomie wieków III i IV w Turcji. Krąży o nim wiele legend. Niegdyś był patronem żeglarzy i wędrownych kupców (urodził się w rodzinie bogatych kupców). Chronił ich od niebezpieczeństw podróży i zapewniał powodzenie w handlu. Patronował też wielkim przedświątecznym jarmarkom. Urodzeni 6 grudnia chłopcy dostawali imię - Mikołaj (Hamburg i Lubeka). Niektóre miasta uczyniły go swoim patronem: Nowy Jork, Amsterdam. Za opiekuna obrali go również uczeni, pasterze, bankierzy, a nawet więźniowie.

Święty Mikołaj ukończył seminarium duchowne i przez wiele lat był biskupem Miry, portowego miasteczka w Azji Mniejszej. Był człowiekiem wielkiego serca, pomagał biednym i potrzebującym. Rozdał cały swój majątek ubogim. Prawdopodobnie czynił też cuda. Obecnie Święty Mikołaj przynosi co roku prezenty 90 milionom dzieci na całym świecie. Zostawia je pod poduszką, w skarpetach, bucikach czy pod choinką.

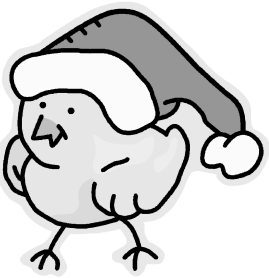

W Polsce czekamy na niego 6 grudnia oraz w wigilię Bożego Narodzenia. Ubrany jest w czerwony płaszcz, a na plecach dźwiga ogromny wór z prezentami. Jeszcze nie tak dawno do polskich dzieci przychodził w asyście anioła i diabła.
Anioł rozdawał grzecznym maluchom słodycze, a

diabeł wręczał niegrzecznym rózgi.

W Stanach Zjednoczonych Święty Mikołaj - Santa Claus ma długą białą brodę, czerwony żakiet, czerwone spodnie i duży wór z prezentami. Wchodzi do domów przez komin. Dzieci dostają prezenty w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia.

TRADYCJE ŚWIĄTECZNE

Wigilia Bożego Narodzenia (Wilja), przed dzień Bożego Narodzenia, dzień postny, zawsze 24 grudnia, obchodzony bardzo uroczyście, najbardziej nastrojowy dzień w roku kościelnym. W tradycji przyjęło się, że ludzie czekają, aż na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka i wtedy zasiadają do wspólnego stołu. Zwyczajem tego święta jest zostawianie jednego wolnego miejsca, oraz przygotowywanie dwunastu potraw. Najpiękniejszym zwyczajem jest łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Po wieczerzy ludzie śpiewają kolędy zaś o północy idą na pasterkę.

Boże Narodzenie, pierwsze z kolei święto roku kościelnego, poświęcone pamięci narodzenia Chrystusa. Na wschodzie obchodzono je początkowo 6 stycznia, dopiero od 354 roku przeniesiono je na dzień 25 grudnia, w którym od dawnych czasów obchodzono uroczyście święto przesilenia dnia z nocą. Następnego dnia dzieci przebrane lub z szopką chodzą po domach i śpiewają kolędy.

Choinka

Przystrajanie choinki to jeden z najbardziej rodzinnych zwyczajów świątecznych. Któż z nas nie wspomina z dzieciństwa oczekiwania na tę chwilę, gdy w Wigilię cała rodzina przystrajała ozdobami zielone drzewko. To wówczas czuliśmy, że wchodzimy w zaczarowany świat, gdzie wszystko staje się dobre...

Ale nie wszyscy zapewne wiemy, że zwyczaj przystrajania choinki - jeden z najpiękniejszych akcentów Świąt Bożego Narodzenia - ma niezbyt stare tradycje, choć w wielu kulturach i religiach drzewo iglaste było symbolem życia, płodności, trwania. Według wierzeń ludowych zwłaszcza świerk, jodła i sosna zawierały w sobie życiodajne moce i miały w sobie niezwykłe właściwości.

W krajach Europy Północnej choinka była od dawna najważniejszą ze wszystkich dekoracji bożonarodzeniowych. Dekoracje świąteczne wywodzą się zaś z organizowanych zimą obrzędów pogańskich.

Rzymianie ozdabiali świątynie zielonymi gałązkami. Celtyccy druidzi dekorowali jemiołę, Anglosasi - ostrokrzew, bluszcz i wawrzyn. Choinki (przeważnie świerki albo jodły) pojawiły się najpierw w niemieckiej Nadrenii.
Na przełomie XV i XVI wieku i miały symbolizować rajskie drzewo życia, wieszano na nich jabłka jako przypomnienie odkupienia grzechu pierworodnego oraz świeczki, symbolizujące światło Chrystusa, a czubek drzewka wieńczyła gwiazda betlejemska - zwiastun narodzenia Zbawiciela.
W następnych wiekach zwyczaj ten stał się powszechnym w mieszczańskich rodzinach niemieckich, tyrolskich i austriackich, a później pozostałych krajach europejskich, zwłaszcza w XIX wieku.

Do **Polski** zwyczaj strojenia świątecznego drzewka przywędrował dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, wypierając szybko rodzime zwyczaje, takie jak np. stawianie snopów zboża w kątach izby czy wieszanie jemioły u powały.
Tradycyjne drzewko było wysokie, powinno sięgać od podłogi do sufitu, na szczycie błyszczała gwiazda lub szklana kopułka, zwana szpicem, wśród gałęzi zaś mnóstwo kolorowych lśniących bombek i szklanych figurek, cukierków, pierników, owoców i ręcznie wykonanych z papieru lub sreberka zabawek. Do oświetlenia drzewka używano dawniej świeczek, potem zastąpiono je elektrycznymi "światełkami".
Do dziś w taki właśnie sposób w większości domów przyozdabia się świąteczne drzewko. Niemniej w ostatnich latach bardzo modne stają się alternatywne sposoby dekorowania choinkę, kilka z nich proponujemy jako ciekawy sposób na urozmaicenie świątecznej tradycji. . Zawieszane na drzewku w wigilię ozdoby i smakołyki nie były dobrane przypadkowo. I tak:

- ☺ jabłka symbolizowały zdrowie i urodę,
- ☺ orzechy zawijane w złotko miały zapewnić dobrobyt i siły witalne,
- ☺ miodowe pierniki - dostatek na przyszły rok,
- ☺ opłatek umacniał miłość, zgodę i harmonię w rodzinie,
- ☺ łańcuchy wzmacniały rodzinne więzi
- ☺ lampki i bombki miały chronić dom od demonów i ludzkiej nieżyczliwości
- ☺ gwiazdka na czubku - to pamiątka gwiazdy betlejemskiej oraz znak mający pomagać w powrocie członków rodziny przebywających poza domem,
- ☺ dzwonki oznaczały dobre nowiny i radosne wydarzenia w rodzinie
- ☺ aniołki - to opiekunowie domu

Jakie drzewko wybrać?

W zapomnienie odeszły już "oszczędnościowe" sztuczne choinki z lat 80. Obecne tendencje zwracają się ku naturze, coraz popularniejsze są drzewka naturalne, pachnące lasem. Jeśli jednak chcemy mieć choinkę wykonaną z syntetycznych materiałów, to również do wyboru mamy całą gamę choinkę imitujących sosnę lub jodłę. Są to choinki o gęstych, grubych gałęziach, doskonale imitujące naturalne drzewka.

Inne przepowiednie to:

Przy wieczerzy należy jak ognia wystrzegać się kłótni. Inaczej cały rok upłynie nam na zwadach i awanturach.

Jabłko zjedzone w Wigilię chroni przed bólem gardła, groch przed wysypką. Mak daje płodność, a miód powodzenie w miłości.

Jeżeli dym ze zdmuchniętej wigilijnej świecy unosi się do góry, wróży to zdrowie i długie życie.

Dostatek i pomyślność finansową można sobie zapewnić, zjadając opłatek posmarowany miodem

Z kolei zdrowie na cały rok zapewni siedzenie przy stole aż do końca wigilijnej wieczerzy

Aby zagwarantować sobie dostatek, trzeba skosztować choć odrobinę wszystkich wigilijnych potraw.

Kilka świątecznych przysłów:

- Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
- Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie, zima wcześnie pęknie.
- Gdy w Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przywalone.
- Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują.
- Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie, zima wcześnie pęknie.
- Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie.

KĄCIK SPORTOWY

Po przegranej piłkarskiej reprezentacji Polski z Rumunią 0:1 w towarzyskim spotkaniu, nazwisko Franciszka Smudy jest odmieniane przez wszystkie przypadki w polskich mediach elektronicznych. Nie ma się jednak czemu dziwić, skoro "Franz": debiutował w roli selekcjonera.

Zdaniem wszystkich mediów nie był to udany debiut. Wszystko za sprawą wyniku, ale również i styl gry naszych kadrowiczów nie przypadł do gustu.

Baraże o udział w MŚ 2010

Nowa Zelandia - Bahrajn 1:0

Kostaryka - Urugwaj 0:1

Rosja - Słowenia 2:1

Grecja - Ukraina 0:0

Irlandia - Francja 0:1

Portugalia - Bośnia i Hercegowina 1:0

Na stadionie piłkarskim w Hanowerze, na którym na co dzień występował Robert Enke, odbyło się ostatnie pożegnanie tragicznie zmarłego bramkarza reprezentacji Niemiec. W uroczystości wzięło udział ponad 40 tysięcy osób.

Niemal wszyscy zgromadzeni na stadionie zalani byli łzami. W czasie pożegnania na telebimie pojawiały się obrazki z kariery 32-letniego Enkego.

Tuż po godzinie 12, sześciu piłkarzy Hannoveru 96, przy akompaniamencie piosenki "You'll never walk alone", wyniosło wystawioną na środku boiska trumnę ze stadionu.

Wczesnym popołudniem odbędzie się ceremonia pogrzebowa. Enke spocznie na cmentarzu tuż obok swojej, zmarłej przed trzema laty, córki Lary.

W Niemczech mówi się o tym, że jest to największy pogrzeb od ponad 42 lat, kiedy w kwietniu 1967 roku żegnano kancelarza Konrada Adenauera.

Horoskop Grudniowy

BARAN – (21 III – 21 IV)

Zamiast nauki pochłoną cię ploteczki i towarzyskie intrygi. Na szczęście Merkury sprawi, że uda ci się wyrobi sobie całkiem niezłą opinię. A to przecież podstawa sukcesu.

BYK – (22 IV – 20 V)

Nie warto teraz z tobą zadziera. Jeśli ktoś cię zezłości, odpowiesz szybko i błyskotliwie. Celnie uderzysz w jego/jej słaby punkt. Nie zaczynaj tylko pierwsza i nie dokopuj leżącemu.

BLIŹNIĘTA – (21 V – 21 VI)

Przed tobą dość ciężki okres w relacjach z kumpelą. Trzymaj nerwy na wodzy i nie daj się sprowokować do kłótni.

RAK – (22 VI – 22 VII)

Zostawisz rywalki w tyle i zdobędziesz tytuł najlepszej uczennicy w klasie

LEW – (23 VII – 23 VIII)

Dobre wieści od kogoś, kogo dawno nie widziałaś/widziałeś, sprawią, że się uśmiechniesz.

PANNA – (24 VIII – 23 IX)

Złapiesz wiatr w żagle. Odżyjesz i zaczniesz wciela w życie nowe pomysły.

WAGA – (23 IX – 23 X)

Pełna/Pełen pomysłów zechcesz zreformować życie domowe. Zrobisz grafik wyprowadzania psa, zmywania naczyń i korzystania z pilota. Nie wszystkim domownikom się to spodoba…

SKORPION – (24 X – 22 XI)

Chłoniesz emocje jak gąbka, więc trzymaj się z dala od dołujących klimatów. Nie oglądaj smutnych filmów, nie czytaj książek o nieszczęśliwej miłości. I nie spotykaj się z ludźmi, którzy potrafią tylko narzeka. Na szczęście w twojej paczce są sami optymiści, więc trzymaj się z nimi!

STRZELEC – (23 XI – 21 XII)

W szkole wszystko pójdzie jak z płatka, a w domu sytuacja się unormuje, a rodzice wykażą się niezwykłą jak na nich tolerancją.

KOZIOROŻEC – (22 XII – 20 I)

Znajomi będą dzwoni i namawia cię na wspólny wypad. Musisz skorzystać! spotkań ze swoją miłością.

WODNIK – (21 I – 19 II)

Przygotuj się na przypływ pozytywnej energii. Będziesz tryskać pomysłami i humorem. Tylko w szkole mogliby mniej zadawać…

RYBY – (20 II – 20 III)

Nie wszystko będzie się układało tak, jak byś tego chciał/chciała. Ale to nie powód, żeby wpadać w złość. Lepiej przemyśl swoje błędy i postaraj się je naprawi

KĄCIK MUZYCZNY –

☺ Wolfgang Amadeusz Mozart☺

Urodzony w Salzburgu, ówczesnej stolicy małego, niezależnego arcybiskupstwa w ramach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, jako siódme dziecko Leopolda Mozarta oraz Anny Marii z domu Pertl. Miał starszą o cztery lata siostrę Marię Annę nazywaną Nannerl, która także przejawiała uzdolnienia muzyczne. Razem z nią, kiedy miała 11 lat, mały Wolfi grywał duety klawesynowe na zasłoniętej materiałem klawiaturze. Ojciec – Leopold Mozart – woził ich po całej Europie, przez co Wolfgang zaczął chorować. W roku 1761 komponuje on swój pierwszy utwór - *Menuet i Trio* KV 1.

Pozostała piątka rodzeństwa zmarła w wieku niemowlęcym. W wieku trzech lat Wolfi, słysząc grę siostry na klawesynie, zabawiał się wyszukiwaniem tercji na tym instrumencie (jak wspomina później jego siostra). Od piątego roku życia uczył się gry na klawesynie i skrzypcach pod kierunkiem swojego ojca.

Mimo iż Mozart żył tylko 35 lat, zdążył pozostawić po sobie kilkaset skrzących się dowcipem i wyróżniających słynną mozartowską lekkością oraz melodyjnością utworów. Ponad 50 symfonii, kilkadziesiąt koncertów fortepianowych, skrzypcowych, fletowych i na inne instrumenty solowe z towarzyszeniem orkiestry, blisko 20 mszy (a także słynne, acz niedokończone przez niego "Requiem") oraz inne utwory muzyki kościelnej, 13 oper, które do dnia dzisiejszego znajdują się w repertuarze wszystkich teatrów operowych świata (zwłaszcza takie arcydzieła, jak "Uprowadzenie z seraju", "Wesele Figara", "Don Giovanni", "Czarodziejski flet", "Cosí fan tutte" czy też mniej znana u nas jego pierwsza większa opera "Idomeneo, król Krety"). Mozart napisał również wiele utworów kameralnych, solowych. Jest także pierwszym wielkim twórcą wśród zawodowych kompozytorów piszących muzykę rozrywkową (tańce, divertimenta, serenady z "Eine kleine Nachtmusik" na czele).

W KRĘGU TAJEMNIC - frytkozaur

Zastanawialiście się kiedyś, z czego zrobione są ***frytki*** i czy da się je zrobić bez ziemniaków? Nie? To już nie musicie! Zaraz wszystko wytłumaczę. Dzisiaj rozpowszechnione jest, że ***frytki*** się robi z ziemniaków. Pewnie każdy z was widział, jak się je robi: kroi się ziemniaki itp… To wielkie kłamstwo!!! Przecież nie zawsze istniało coś takiego jak ziemniaki, a moje badania dowodzą że ***frytki*** były już znane w epoce kamienia łupanego! Nie wierzcie w to, że niby Indianie rozpowszechnili ***frytki?*** Żeby to zrozumieć trzeba cofnąć się do bardzo, bardzo, bardzo, ale bardzo dawnych lat. Era kamienia łupanego: wtedy człekokształtni nie umieli uprawiać warzyw i owoców. Więc, z czego mieli robić ***frytki -*** z bambusa? Nie! Żyło wtedy zwierzę, o którym dzisiaj nikt , no prawie nikt nie słyszał - roboczo zwierzę to nazywa się „**Frytkozaur**”. ***Frytki, które*** dzisiaj znamy to nie ***frytki*** tylko… „PRAŻONE… ZIEMNIAKI”.

To wielki skandal. Są strajki górników, są strajki kolejarzy, lekarzy ale strajku pracowników McDonaldów i KFC w związku z ***„frytkowym skandalem”*** nie ma! Do dziś pozostał tylko jeden **Frytkozaur,** którego ukrywa przed nami **nasz rząd.** (Opis frytkozaura jest ściśle tajny)

O Frytkozaurze w słowach kilku.

Frytkozaur znany jako Frytkozaurusrex to bardzo dziwne zwierzę. Jest większy od samolotu, ale mniejszy od rakiety. Waży tyle, co dwa dorosłe samce płetwala błękitnego. Żywi się ziemniakami, cebulą i czosnkiem. Ma dwie i pół głowy, trzy ogony i jedną nogę. Nie ma nosa, więc oddycha i je przez oczy, których ma dwadzieścioropięć w przedzie, dziesięć w tyle, dwa na plecach, a trzy na ogonie. Posiada on wzdłuż ciała miękkie wyrostki - to są tak zwani ***frytki.*** Te kolce zrzuca, co miesiąc. Od tego czy przebywa na słońcu, zależy czy ***frytki*** będą wysmażone. Ludzie, którzy żyli w tysięcznym roku, kiedy zdarzył się incydent, o którym kazano zapomnieć – myśleli, że to godzilla.

Czy to możliwe, że rząd ukrywa przed nami prawdziwe *frytki*? Osądźcie sami!

Dlaczego chleb spada zawsze na stronę posmarowaną masłem? Następnym razem to opiszę.

Pisał dla Was Krzyś Gilek z IV b

Czy wiesz ... ?

- 170 kotów pracuje w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie walcząc z myszami.
- Łaciński alfabet składa się z 26 liter, a pismo chińskie z ponad 50 tysięcy znaków.
- Według kalendarza Majów 21 grudnia 2012 roku, o godzinie 11.11 nastąpi całkowite zniszczenie Ziemi. Nasza planeta zderzy się z ogromnych rozmiarów planetoidą i nastąpi koniec ludzkości. A w starożytnych papirusach egiptolodzy odnaleźli informacje, że kataklizm roku 2012 przetrwa tylko niewielki procent ludzkości...
- W trakcie tzw. Długiego Marszu chińscy komuniści pokonali 12 tys. kilometrów.
- Sealandia- państwo na Morzu Północnym, leżące na dawnej betonowej platformie przeciwlotniczej ma wymiary 40 na 140 m i jest najmniejszym państwem na świecie.

Co oznaczają kolory kwiatów
CZERWONY - oznacza płomienną miłość
BIAŁY - oznacza uczucie idealne
RÓŻOWY - oznacza przyjaźń
BŁĘKITNY - oznacza wierność
ŻÓŁTY - oznacza zazdrość
POMARAŃCZOWY - oznacza zdradę

Opracowały:

Agnieszka Rusinek i Angelika Foryś

Dylematy współczesnego świata

- Dlaczego, żeby skończyć pracę w Windowsach trzeba nacisnąć na "Start"?
- Jaki jest synonim słowa "synonim"?
- Dlaczego nie ma takich tytułów w gazetach: "Wróżka wygrała w totka"?

Humor klasowy

- Co to jest nieskończoność? – pyta nauczycielka.
- Na przykład rok szkolny – pada odpowiedź z Sali xD

Na lekcji religii ksiądz omawia „Dziesięć Przykazań”.
Kiedy omówił przykazanie o szanowaniu rodziców, pyta:
- A czy jest jakieś przykazanie, które mówi o tym,
jak traktować braci i siostry?
- Nie zabijaj – odpowiada niezawodny Jasio ^^.

Małgosia stoi przed nauczycielem
i z trudem powstrzymuje się od płaczu.
- Nie zasłużyłam na jedynkę…
- Masz rację, ale to najniższy stopień,
jaki przewiduje regulamin. ☺

Wycieczka szkolna do muzeum.
Krzyś zwraca uwagę na tabliczkę
Umieszczoną obok mumii.
Co znaczy to 2466 PNE? – pyta kolegę.
To chyba rejestracja wozu, który
Potrącił tego nieboszczyka… @.@

Nauczyciel pyta ucznia:
- Jasiu, w jaki sposób można uzyskać
Światło dzięki wykorzystaniu wody?
- Trzeba umyć okno, panie psorze. :]

Na plastyce pani kazała narysować dzieciom swoich rodziców.
Po chwili podchodzi do Jasia i pyta:
- Dlaczego twój tata, Jasiu ma niebieskie włosy?
- Bo nie było łysek kredki. <haha>

Na religii w podstawówce siostra
Zadaje dzieciom proste pytanie:
- Kto widzi i wie wszystko?
Na to Jasio:
- Moja sąsiadka… *.*

KRZYŻÓWKA NR 3

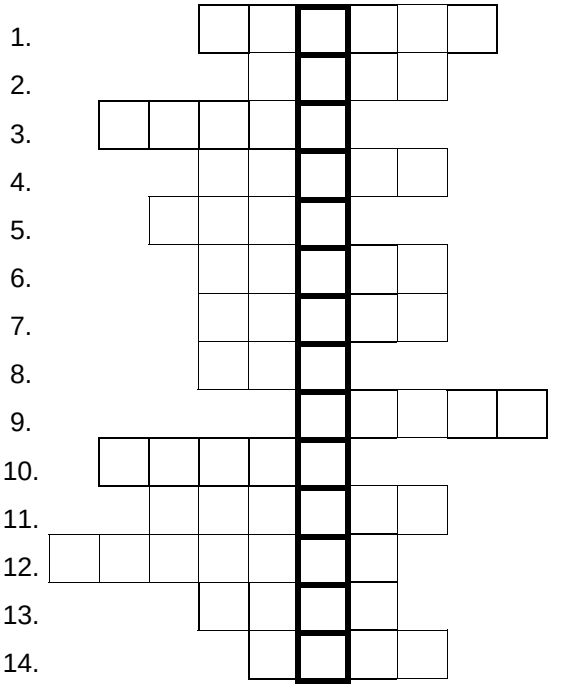

Kupon Krzyżówki nr.3

Imię, Nazwisko i klasa

Hasło

Pytania do krzyżówki :

1. Po piątku.
2. Przyszła do woza.
3. Pomieszczenie na samochód.
4. Dróżka w parku.
5. Zakład, w którym mieli się zboże.
6. Samica konia.
7. W parze z owcą.
8. Ogród zoologiczny w skrócie.
9. Przeciwieństwo nocy.
10. Otwiera drzwi.
11. Sklep z lekarstwami.
12. „W … i w puszczy”
13. Joanna zdrobniale.
14. Sto centymetrów.

CHWILA ROZRYWKI - REBUS